

GDZIE JEST 521,444 ZABITYCH?

“Białe plamy” w historii stosunków polsko-sowieckich mają być ponoć ostatecznie wyjaśnione. Skoro tak, to pomóżmy w tym dziele. Otóż od niepamiętnych czasów oficjalne źródła sowieckie i PRL-owskie podają, że przy “wyzwalaniu” Polski zginęło 600 tysięcy krasnoarmiejców. Nie 597 czy 606 tysięcy, ani nawet nie “około 600 tys.”, a okrągłutko 600 tysięcy.

Precyzja tej cyfry jest o tyle dziwna, że źródła sowieckie podają na przykład, iż przy “wyzwalaniu” Węgier i Czechosłowacji padło po “ok. 140 tys.” żołnierzy sowieckich w każdym z osobna kraju, obecnego terytorium NRD dokładnie 102 tys. i Rumunii 69 tys. (Bułgarii i Jugosławii na ogół się nie wspomina). Już w przeszłości przebąkiwano nawet w kregach władz w PRL, że cyfra 600 tys. jest mocno przesadzona, ale nie przeszkadzało to powtarzać jej przy każdej okazji.

Ostatnio jednak stała się rzecz nadzwyczajna. Jak podaje sowiecki dziennik wojskowy “Krasnaja Zwiezda” z 21 lipca br., Janusz Przymanowski wydał w Polsce książkę z nazwiskami poległych krasnoarmiejców. Zebrał tych nazwisk tylko 78,556. Brakuje więc 521,444 nazwisk do cyfry 600 tys.!

Nie wszyscy może wiedzą kim jest Janusz Przymanowski. Otóż jest to pułkownik rezerwy, zajmuje się tematyką wojenną, 17-letnio ochotnik Września, potem żołnierz Armii Czerwonej, a następnie I Armii WP. Najbardziej znany jest jednak nie z czynów wojennych, a z telewizyjnego serialu “Cztery pancerni i pies”. Teraz może dołączy się do tego wspomniana książka.

Omawiana sprawa jest niebagatelna, gdyż powtarzane w kół-

ko ilu to czerwoarmistów padło za Polskę zmusza nasz kraj do bezgranicznej wdzięczności po wsze czasy.

A jak było naprawdę; z sowieckimi stratami w Polsce?

Według źródeł sowieckich Armia Czerwona przekroczyła Bug, w dniu 17 lipca 1944 r. Była w pościgu za cofającymi się Niemcami, których obrona na Białorusi i Ukrainie była przerwana w wielu miejscach ofensywą czerwcową. Te same źródła sowieckie podają co prawda, że na terenach polskich prowadzono dwie operacje wojskowe, tzw. Lwowsko-Sandomierską i Lubelsko-Brzeską, które zakończyły się 7 sierpnia 1944 r. osiągnięciem Wisły, ale nie podają jakichś krwawych bitew przy tej okazji. Po 7 sierpnia walki toczyły się okresowo na przyczółku sandomierskim i magnuszewskim, oraz we wrześniu przy zdobywaniu Pragi, łącznie z udziałem I Armii WP, która dokonała nieudanego desantu na lewym brzegu Wisły.

Sowieckie straty w tych walkach szły co najwyżej w tysiące, ale nie dziesiątki czy setki tysięcy. Potem do 12 stycznia 1945 r. był właściwie spokój na froncie w Polsce.

Jak jednak wyglądał bilans sił walczących stron przed ofensywą styczniową 1945 r.?

Dane sowieckie i niemieckie na

ten temat różnią się zasadniczo. Niemniej jednak dane sowieckie przyznają, że na całym Froncie Wschodnim przewaga Armii Czerwonej w sile żywej była dwukrotna, zaś w sprzeczcie jeszcze wyższa. Niemcy podają ten bilans inaczej. Tak np. twierdzą, że w Polsce mieli zasadniczo dwie grupy armijne “Środek” i “Grupa A”, oraz potem mniejszą grupę armijną “Wisła” w Północnej Polsce. Twierdzą też, że Hitler nie wierzył w uderzenie z terenu Polski, a ponadto chciał odrzucić Aliantów od podejścia do Renu i tam właśnie zaangażował duże siły w ofensywę w Ardenach z grudnia 1944 r. W rezultacie tego w Polsce było około 0,5 miliona wojsk niemieckich. Przewagę sowiecką w sile żywej oceniano na 9-krotną, w czołgach na 6-krotną, artylerii na 10-15-krotną w zależności od odcinka frontu i na podobną w lotnictwie. Według źródeł sowieckich, wojska ich na terytorium polskim wynosiły 45% wszystkich wojsk na froncie wschodnim, czołgi aż 70%, artyleria i moździerze 40% i prawie tyle samo lotnictwo.

Konkretnie mówiąc w Polsce było ok. 2,5 miliona wojsk sowieckich, ponad 4 tysiące czołgów i około 7,5 tys. samolotów. Dział i moździerzy było ok. 20 tys., w tym 2 tys. stłycznych “Katiusz”. W ten sposób przewaga sowiecka w sile żywej może nie była 9-krotna, ale 5-krotna z całą pewnością. Przewaga w sprzeczcie bojowym była chyba taką jaką podają Niemcy.

Prawdą jest jednak, że ogólne uderzenie ofensywy z 12-14 stycznia 1945 r. na froncie o długości ponad 2 tys. km; od łotewskiej miejscowości Tukums do jugosłowiańskiej miejscowości Zadar, rozpoczęło się w Polsce na 550-kilometrowym odcinku między Ostrołęką a Krakowem. Front przełamano z łatwością i potem wojska marszałków I. Koniewa, G. Żukowa i K. Rokossovskiego pędziły przed siebie w szybkim tempie, osiągając czasem 100 km na dobę. Ktokolwiek widział ofensywę styczniową, to pamięta owo “wielkie wianie” Niemców, którzy uciekali przed okrażeniem. Sporo jednak Niemców wpadło w wiele małych kotłów, których potem masakro-

wskiego, stalingradzkiego, kursko-biełgorodzkiego... **sce nie było..** Nawet w wieckie są jakoś ws... w opisach bojów... skiej. Natomiast te... podają, że w dziedzi... sowieckim przed of... niową tzw. KB czyli... bojowych” w amun... łach pędnych nie... wykorzystane ze... słabszy niż się spod... niemiecki.

Gdzie więc i jak... tak wielkich strat... ziemi polskiej? Gd... miało miejsce w 19... to Niemcy istotnie... mii Czerwonej ob... to co innego. Al... inicjatywa już cał... żała do wojsk sow... na dobrą sprawę ju... z Niemcami, a likwi... skalę bezdyskusyj... Jak też mogło się... miliona cofających... Niemców mogło zab... krasnoarmiejców, z... wet, że inne 100... między Bugiem a W... Co więcej, powsze... wieniach wojskowy... że na jednego zabi... przypada co najm... ranych. Różnie z... różnych miejscach,

DLAC

Szok... później za... w końcu pytania, n... serie pytań, poszul... czyn, motywacji c... braku. Ze wszech... Zjednoczonych co... nadchodzą wiadom... dzi ludzie, nastolat... samobójstwo, nieki... giną z rąk swych r... liczby w zestawie... stycznych przeraża... br. w Bergenfield... nastolatków popeł... samobójstwo. Akt... niebawem naśladow... nastu innych miejs... stanie Maryland, ... 1983 życie odebr... młodych ludzi w... lata, w 1984 od... samobójstw. To tyl

LESZEK KOŁODZIEJCZYK

TRAGICZNY KONIEC PIĘKNEJ ROZALII

Było czerwcowe popołudnie, gdy kat wyciągnął z kosza wypełnionego piaskiem i trocinami świeżo odciętą głowę i chwyciwszy ją za włosy—przedstawił zgromadzonym gapiom. Głowa ta jeszcze przed chwilą należała do pięknej i młodej damy — Rozalii z Chodkiewiczów. Aleksandrowej

Chauveau-Lagarda, który — w trosce o swoją skórę — nie chciał się “wychylać”, mając w pamięci los zgotowany tym obrońcom, którzy nazbyt serio traktowali swoje powinności...

Od początku 1794 r., kiedy to Rozalia Lubomirska siedziała na pierwszym w więzieniu, potem w

... z 21 lipca br.,
... anowski wydał w
... kę z nazwiskami
... snoarmiejców. Ze-
... wisk tylko 78,556.
... 21,444 nazwisk do

... może wiedzą kim
... zymanowski. Otóż
... ynik rezerwy, zaj-
... tyką wojenną, 17-
... k Września, potem
... Czerwonej, a na-
... i WP. Najbardziej
... nak nie z czynów
... z telewizyjnego
... j pancerni i pies".
... błący się do tego
... siałka.

... powtarzane w kół-

ŁODZIEJCZYK

TRAGICZNY KONIEC PIĘKNEJ ROZALII

... cowe popołudnie,
... nał z kosza wypeł-
... niem i trocinami
... głowę i chwyci-
... włosy-przedstawił
... gapiom. Głowa ta
... chwilą należała do
... ej damy — Rozalii
... ów Aleksandrowej
... która w chwili
... alekdwie 26 lat.
... wiekiewiczówna uro-
... 1768 r. w
... Ukrainie. Młodo
... sandra Lubomir-
... lana kijowskiego.
... najpiękniejszych
... Sejmu Czterolet-
... chał się w niej
... — trudno powie-
... ewno ona w nim.
... arze szło jej zami-
... onów literackich.
... wania i ciekawość
... dły ją w stronę
... sie rewolucyjnego
... vszy raz pojawia
... w wieku 21 lat, na
... /90 roku. Rewolu-
... wtedy łagodnie.
... intelektualnej gry i
... przez oświeconą
... lonów literackich
... znaczących ludzi
... u Marii Antoniny,
... Palais Royal, w
... ził królewski brat,
... gdzie przemawiał
... eji, Kamil Desmo-
... lskiej przyjaźni z
... sę Ludwika XV,
... rry. Ta znajomość
... łości zaważył na

... ską, które zakończyły się 7
... sierpnia 1944 r. osiągnięciem
... Wisły, ale **nie podają** jakichś
... krwawych bitew przy tej okazji.
... Po 7 sierpnia walki toczyły się
... okresowo na przyczółku sando-
... mierskim i magnuszewskim, oraz
... we wrześniu przy zdobywaniu
... Pragi, łącznie z udziałem I Armii
... WP, która dokonała nieudanego
... desantu na lewym brzegu Wisły.

... Sowieckie straty w tych wal-
... kach szły co najwyżej w tysiące,
... ale nie dziesiątki czy setki tysięcy.
... Potem do 12 stycznia 1945 r.
... był właściwie spokój na froncie w
... Polsce.

... Jak jednak wyglądał bilans sił
... walczących stron przed ofensywą
... styczniową 1945 r.?

... Dane sowieckie i niemieckie na

... wskucał, osiągnął 10%, arty-
... leria i moździerz 40% i prawie
... tyle samo lotnictwo.

... Konkretnie mówiąc w Polsce
... było ok. 2,5 miliona wojsk so-
... wieckich, ponad 4 tysiące czoł-
... gów i około 7,5 tys. samolotów.
... Dział i moździerz było ok. 20
... tys, w tym 2 tys. słynnych "Ka-
... tiusz". W ten sposób przewaga
... sowiecka w sile żywej może nie
... była 9-krotna, ale 5-krotna z całą
... pewnością. Przewaga w sprzęcie
... bojowym była chyba taka jaką
... podają Niemcy.

... Prawdą jest jednak, że ogólne
... uderzenie ofensywy z 12-14
... stycznia 1945 r. na froncie o
... długości ponad 2 tys. km; od
... łotewskiej miejscowości Tukums
... do jugosłowiańskiej miejscowości
... Zadar, rozpoczęło się w Polsce na
... 550-kilometrowym odcinku mię-
... dzy Ostrołęką a Krakowem.
... Front przełamano z łatwością i
... potem wojska marszałków I. Ko-
... niewa, G. Żukowa i K. Rokosso-
... wskiego pędziły przed siebie w
... szybkim tempie, osiągając cza-
... sem 100 km na dobę. Ktokolwiek
... widział ofensywę styczniową, to
... pamięta owo "wielkie wianie"
... Niemców, którzy uciekali przed
... okrażeniem. Sporo jednak Niem-
... ców wpadło w wiele małych
... kotłów, których potem masakro-
... wano. Widziałem nawet taki ko-
... cioł, gdzie zabitych Niemców
... było tysiące, zaś krasnoarmiej-
... ców dziesiątki co najwyżej. Bar-
... dzo aktywne lotnictwo sowieckie
... dokonywało tu dosłownej masa-
... kry Niemców.

... Główny impet sowieckiej ofen-
... sywy zaczął więc szybko wygasać
... ze względu na błyskawiczne osią-
... gnięcie celów zakreślonych w
... tzw. Operacji Wiślańsko-Odrzań-
... skiej. Wojska Koniewa osiągnęły
... Odrę k. Wrocławia już 23 stycz-
... nia, zaś wojska Żukowa doszły do
... niej 15 lutego k. Kostrzyna.
... Ofensywa się właściwie zako-
... ńczyła, choć na jej tyłach były
... jeszcze znaczne punkty oporu,
... jak np. twierdza poznańska, Wał
... Pomorski, Kołobrzeg i Trójmia-
... sto. Osobną sprawą był okrażony
... Wrocław. W niszczeniu tych pun-
... któw oporu znaczną rolę odegra-
... ła I Armia WP, której straty, nie
... przesadzone, wyniosły ponad 20
... tys. zabitych. Likwidacja tych
... punktów obronnych zakończyła
... się w marcu, poza Wrocławiem,
... gdzie jego kapitulacja nastąpiła
... w maju.

... Mimo wszystko jednak wiel-
... kich bojów na skalę moskie-

... wet, że inne 100 tys. zabito
... między Bugiem a Wisłą w 1944 r.?
... Co więcej, powszechnie w zesta-
... wieniach wojskowych uważa się,
... że na jednego zabitego żołnierza
... przypada co najmniej czterech
... rannych. Różnie z tym bywa w
... różnych miejscach, ale proporcja

DLACZEGO

... Szok... później zastanowienie...
... w końcu pytania, niekończące się
... serie pytań, poszukiwanie przy-
... czyn, motywacji czy raczej ich
... braku. Ze wszech stron Stanów
... Zjednoczonych co pewien czas
... nadchodzi wiadomości, że mł-
... dzi ludzie, nastolatki, popełniają
... samobójstwo, niekiedy grupowe,
... giną z rąk swych rówieśników, a
... liczby w zestawieniach staty-
... stycznych przerażają. W marcu
... br. w Bergenfield, NJ czworo
... nastolatków popełniło grupowe
... samobójstwo. Akt ten znalazł
... niebawem naśladowców w kilku-
... nastu innych miejscowościach. W
... stanie Maryland, tylko w roku
... 1983 życie odebrało sobie 92
... młodych ludzi w wieku 15-24
... lata, w 1984 odnotowano 97
... samobójstw. To tylko wycinek. Z
... danych FBI wynika, że samobój-
... stwa i zabójstwa znajdują się na
... drugim i trzecim miejscu zgonów
... w USA. W 1986 ze wszystkich
... zabójstw 24% stanowiły zgony
... ludzi młodych w wieku 15-24
... lata. Dwa lata wcześniej statysty-
... ki podają liczbę samobójstw do-
... tyczających ludzi młodych na
... 5,026, zabójstw 4,683. Przeraza
... wskaźnik wzrostu zgonów ludzi
... młodych: od roku 1950 do 1980
... podskoczył on o 300%!

... Młodzi ludzie giną najczęściej

OGRANICZENIA DI W CHIN

... Sześć lat temu ogłoszono w
... Chińskiej Republice Ludowej za-
... sady obowiązujące do tej pory
... polityki demograficznej sprawa-
... dzającej się do postulowania
... rodziny z 1 dzieckiem i ograni-
... czenia liczby urodzeń. W oficjal-
... nych publikacjach przypomniano
... obecnie, że nadal niezbędne jest
... przestrzeganie tych zasad i dba-
... łość o kontrolę przyrostu demo-
... graficznego. Należy więc — gło-
... szą z naciskiem władze
... pekińskie — powstrzymać się
... przed posiadaniem więcej niż
... jednego potomka i błędem jest



ą się zasadniczo. Dane sowieckie na całym Froncie Przewaga Armii Czerwonej była dwusprzecznie jeszcze podają ten bilans. Oni twierdzą, że w zasadniczo dwie „Grupy Środek” i „Grupa mniejsza grupa” w Północnej, że Hitler nie przeszedł z terenu, to chciał odrzucić, dojenia do Renu i zaangażował duże w Ardenach z. W rezultacie tego około 0,5 miliona. Przewagę sowieckiej oceniano na półkach na 6-krotną 10-15-krotną w dżinka frontu i na tnie. Według ich, wojska ich na hskim wynosiły h wojsk na froncie ęgi aż 70%, arty- rze 40% i prawie ctwo. mówiąc w Polsce niliona wojsk so- 44 4 tysiące żoł- 5 tys. samolotów. ierz było ok. 20 ys. słynnych „Ka- sposób przewaga le żywej może nie ale 5-krotna z całą ewaga w sprzecz- chyba taka jaką

jednak, że ogólne ensywy z 12-14 r. na froncie o d 2 tys. km; od ejscowości Tukums kskiej miejscowości zęło się w Polsce na wym odcinku mię- a a Krakowem. niano z latwością i marszałków I. Ko- towa i K. Rokosso- ły przed siebie w ie, osiągając cza- a dobę. Ktokolwiek ywą styczniową, to „wielkie wianie” rzy uciekali przed poro jednak Niem- w wiele małych ch potem masakro- em nawet taki ko- zabitych Niemców zaś krasnoarmiej- co najwyżej. Bar-

wskiego, stalingradzkiego czy kursko-bielgorodzkiego, w Polsce nie było. Nawet źródła sowieckie są jakoś wstrzemięzliwe w opisach bojów na ziemi polskiej. Natomiast te same źródła podają, że wydzielenie wojskom sowieckim przed ofensywą styczniową tzw. KB czyli „kompletów bojowych” w amunicji i materiałach pędnych nie było w pełni wykorzystane ze względu na słabszy niż się spodziewano opór niemiecki.

Gdzie więc i jak doszło aż do tak wielkich strat sowieckich na ziemi polskiej? Gdyby to jeszcze miało miejsce w 1941 roku, kiedy to Niemcy istotnie zadawali Armii Czerwonej olbrzymie straty, to co innego. Ale w 1945 r. inicjatywa już całkowicie należała do wojsk sowieckich, które na dobrą sprawę już nie walczyły z Niemcami, a likwidowały ich na skalę bezdyskusyjnie ogromną. Jak też mogło się stać, że 0,5 miliona cofających się w panice Niemców mogło zabić 0,5 miliona krasnoarmiejców, zakładając nawet, że inne 100 tys. zabito między Bugiem a Wisłą w 1944 r.? Co więcej, powszechnie w zestawieniach wojskowych uważa się, że na jednego zabitego żołnierza przypada co najmniej czterech rannych. Różnie z tym bywa w różnych miejscach, ale proporcja

ta jest ważna.

Otóż założmy, że w samej tylko ofensywie styczniowej padło 0,5 miliona czerwonoarmistów (pozostałe 100 tys. padło latem 1944 r.). Uznając wspomnianą proporcję zabitych do rannych jak 1:4, liczba rannych musiałaby w przybliżeniu wynosić 2 miliony. Razem z zabitymi byłoby to akurat 2,5 miliona, czyli tyle, ile wynosiła liczba wojsk sowieckich tuż przed ofensywą styczniową 1945 r. na ziemi polskiej! Któż zatem doszedł do Odry i to nawet bardzo szybko? Przecież wojska wspomnianych trzech marszałków powinny leżeć albo w ziemi albo w szpitalach! Jest rzeczą nieprawdopodobną, aby w trakcie trwania ofensywy uzupełniano straty na tak wielką skalę. Krótko mówiąc, cała sprawa jest przesadzona i straty sowieckie w Polsce nie mogły być aż tak wielkie. Straty prawdziwe zbliżone są najprawdopodobniej do tych, które udokumentował J. Przymanowski. Niemożliwe jest zaginięcie ponad 0,5 żołnierzy sowieckich. Gdyby armia sowiecka była w odwrocie, to co innego. Ale przecież szła do przodu. Zabitymi co prawda się nie przejmowała, ale akurat widziałem ich grzebanie. Nasi rodacy, pod nadzorem sowieckim, dość starannie oznaczali groby i spisywano

nazwiska oraz dane poległych. Jest więc **wykluczone**, żeby „przeoczono” ponad pół miliona poległych. Rzecz może iść co najwyżej w tysiące, ale nie w setki tysięcy.

Po co więc ta cała blaga? Oczywiście, **chodzi tu o wpojenie Polakom wspomnianej dożgonnej wdzięczności dla ZSRR za „wyzwolenie” ich Ojczyzny**. Kwestionując podawane oficjalnie cyfry poległych krasnoarmiejców w Polsce, nikt nie uwłacza ich pamięci. Nie do nich należały decyzje zagarniania Polski.

Jest natomiast wysoce prawdopodobne, że na ziemi polskiej spoczywa co najmniej 600 tys. żołnierzy sowieckich, ale są to ci, którzy dostali się do niewoli niemieckiej po czerwcu 1941 r. i zmarli z głodu w obozach jenieckich. Ci jednak nie padli w walce, ani nie przyszli „wyzwalać” Polski.

Może też do strat doliczono tych krasnoarmiejców, którzy padli na terenach polskich przed 1939 r., choć źródła sowieckie tego nie sugerują. Tak czy inaczej, warto zastanowić się i nad tą „białą plamą” w historii stosunków polsko-sowieckich. Jej nawet nie trzeba wypełniać, a tylko odmitologizować. Najwyższy czas po temu.

ZDZISŁAW RURARZ

DLACZEGO UMIERAJĄ...

Szok... później zastanowienie... w końcu pytania, niekończące się serie pytań, poszukiwanie przyczyn, motywacji czy raczej ich braku. Ze wszech stron Stanów Zjednoczonych co pewien czas nadchodzą wiadomości, że młodzi ludzie, nastolatki, popełniają samobójstwo, niekiedy grupowe, giną z rąk swych rówieśników, a liczby w zestawieniach statystycznych przerażają. W marcu br. w Bergenfield, NJ czworo nastolatków popełniło grupowe samobójstwo. Akt ten znalazł niebawem naśladowców w kilkunastu innych miejscowościach. W stanie Maryland, tylko w roku 1983 życie odebrało sobie 92 młodych ludzi w wieku 15-24 lata, w 1984 odnotowano 97 samobójstw. To tylko wycinek. Z danych FBI wynika, że samobójstwa i zabójstwa znajdują się na drugim i trzecim miejscu zgonów w USA. W 1986 ze wszystkich zabójstw 24% stanowiły zgony

na autostradach Ameryki. Główny powód? Alkohol, narkotyki, nieostrożna czy wręcz brawurowa jazda. Dwie trzecie zgonów wśród młodzieży powodowanych jest wypadkami samochodowymi.

Co ich rzuca w ramiona śmierci: przypadek czy wybór? Psychologowie mają podzielone zdania, chociaż w ich wypowiedziach dominują następujące przyczyny: depresja psychiczna, alkohol i narkotyki, zmiany życiowe (w tym rozwody, zgony w rodzinie a nawet zmiana miejsca zamieszkania). „Stress, historia samobójstw w rodzinie a nawet zachwianie równowagi chemicznej w mózgu łączy się z gwałtownymi zgonami” — stwierdza przewodnicząca American Association of Suicidology.

Właściwie wypowiedzi naukowców badających zjawiska socjologiczne i patologiczne wskazują iż brak odporności psychicznej, zagubie-

przeprowadzane badania lokalne i regionalne nie potwierdzają tej tezy. Przepływ informacji jest bardzo szybki w obecnej dobie, ale nie oznacza to jeszcze, że ma ona dość czasu na zakorzenienie się w psychice młodego człowieka. Być może brak kontrśrodków kulturowych, równoważących dawkę przemocy podawaną w kulturze rozrywki masowej, gdzie dominują akcenty przemocy (wszelkie horrory, zbrodnie telewizyjne itp.) jest czynnikiem przeważającym szale.

Sugeruje się, że dom w pojęciu tradycyjnym przestał być ośrodkiem wpływowym i modelem kształtującym świadomość światopoglądową i społeczną młodzieży. Stąd możnaby wyciągnąć wniosek, że to właśnie środowisko dorosłych pośrednio jest odpowiedzialne za kształtowanie psychiki wewnętrznej nastolatków.

I jeszcze wracam do alkoholu. Dwa przykłady: w latach 1968-72 w wypadkach samobójczych młodzieży odkryto alkohol w krwi